



ERZBISTUM  
HAMBURG

# Słowo Pasterskie Abpa dra Stefana Heße

w uroczystość św. Oskara  
dnia 3 lutego 2020 r.



## Słowo Pasterskie Abpa dra Stefana Heße

w uroczystość św. Oskara  
dnia 3 lutego 2020 r.

### **Drogie Siostry, drodzy Bracia!**

*„Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościć” (HBR 13,2).* To, co brzmi jak powiedzenie ze starego kalendarza, jest jedną z najważniejszych cnót w Biblii: gościnność.

W Starym Testamencie spotkanie Abrahama i jego żony Sary z trzema nieznanymi jest doskonałym przykładem gościnności. Podchodzą do nich trzej obcy mężczyźni. Abraham wita ich i traktuje ich z otwartością i hojnością, nie wiedząc, kogo ma przed sobą. Oferuje mężczyznom wodę, piecze świeży chleb, a nawet przygotowuje młode cielę. Jego gościnność jest niezamierzona, raczej żywiołowa. I w końcu goście zostawiają mu nawet więcej, niż on sam mógł im dać. Role zostają nagle odwrócone: goście zostają gospodarzami. Dają Abrahamowi i Sarze perspektywę na przyszłość. Ogłaszają dobrą wiadomość dotychczasowej bezdzietnej parze, że Sara będzie miała dziecko w przyszłym roku. W ten sposób spotkanie z nieznanymi staje się nieoczekiwane wielkim wzbogaceniem własnego życia.

Nawiasem mówiąc, po łacinie jest tylko jedno słowo dla gościa i gospodarza: hospes. Jest to znak, że zarówno gospodarz, jak i gość wzbogacają się i dają sobie prezenty. Każdy korzysta z gościnności.

### **Drodzy Chrzęścianie!**

Scenę uczy z Abrahamem można zobaczyć na ołtarzu w naszym katolickim kościele św. Michała na wyspie Helgoland. Pasuje dokładnie tam, gdzie codziennie przebywa wielu ludzi. Wypiarze są ich gospodarzami. Pasuje również dobrze do naszego Kościoła: tutaj wszyscy jesteśmy gośćmi Jezusa Chrystusa i jako Kościół możemy odwzajemnić się gościnnością wielu odwiedzającym. Rozumiem przez to nie tylko kościół na Helgolandzie, ale całą naszą archidiecezję. Gościnność jest uważana za dobry styl naszego Kościoła – na



wszystkich poziomach i we wszystkich miejscach. Oczywiście nie tylko w ośrodkach wypoczynkowych, ale wszędzie i dla wszystkich. Gościnność kształtuje nasz styl życia jako chrześcijan na wskroś.

Kiedy słyszy się słowo gość, można myśleć o gościu hotelowym, a drugi pomyśli o miłej wieczornej wizycie. Gościnność sięga głębiej: greckie słowo oznaczające gościnność, to: *philoxenie*. Pochodzi z *Phileo* (być przyjacielem) i *xenos* (obcy); Gościnność oznacza miłość do nieznanego, jest przyjaźnią z nieznanym. Innymi słowy: gościnność oznacza spotkanie z nieznanym, nowym, nieznanym z życzliwością i miłością; jego lub ją serdecznie powitać i przyjąć.

W czasach, gdy nie było rozwiniętego systemu hotelowego, na przykład w czasach biblijnych Abrahama, gościnność była niezbędna do przetrwania. Hospicja były miejscami bezpieczeństwa. Przez wieki klasztory były miejscami gościnności. W ostatnich latach to znaczenie gościnności dla ratowania życia nabrało zupełnie nowego znaczenia, poprzez przyjmowanie wielu uchodźców w naszym kraju. Szczerze dziękuję wszystkim, którzy pracują dla nich w naszych parafiach, ale także w naszych gminach i którzy są dobrymi gospodarzami w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Nie chciałbym wspominać o wrogości wobec nieznanomych, która niestety istnieje.

Gościnność to wewnętrzna postawa naszego Kościoła, a nie zjawisko marginalne. Objawienie Boga w Jezusie Chrystusie jest nie tylko wiadomością, ale raczej osobistym spotkaniem. Dlatego treści naszej wiary chrześcijańskiej nigdy nie należy odrywać od jej formy. Nasza wiara może i powinna się objawiać w naszej gościnności. To nie przypadek, że Jezus był gościem ludu raz po raz; swój pierwszy znak uczynił jako gość na weselu w Kanie. Raz za razem zaprasza ludzi do siebie, aby przyszli do jego życia: „Przyjdź i zobacz!”

Chciałbym wskazać kilka bardzo konkretnych punktów na temat tego, jak my, w jaki sposób Ty możesz dalej myśleć i żyć gościnnością:

1. Wszyscy jesteśmy gośćmi na tej ziemi. Jedną z naszych najbardziej znanych pieśni pogrzebowych zaczyna się od słów: *„Jesteśmy tylko gośćmi na ziemi”*. Pochodzi z najmroczniejszych czasów naszej niemieckiej historii. W narodowym socjalizmie autor chciał odnieść się do naszego ostatecznego domu z Bogiem. Idziemy na niebiański bankiet z Bogiem i naszymi bliskimi. W świetle tego wszystko inne jest relatywne, ale nie jest bez znaczenia. Ma to konsekwencje dla naszego tu i teraz, dla naszych kontaktów z tym światem, rzeczami i całym naszym życiem. To sprawia, że jest łatwiej i lżej, to uwalnia. Ma to również wpływ na to, jak postępujemy ze stworzeniem, które tylko nam zostało powierzone – jako zadanie, i które mamy przekazać naszym potomkom w odpowiedzialny sposób. My wszyscy mamy na tej ziemi status gości. Proszę, zachowujmy się jak dobrzy goście.
2. Chrystus zaprasza nas ciągle do siebie. Możemy być jego gośćmi. Podejmujemy nieustannie to boskie zaproszenie! Chce On, abyśmy byli u jego boku, możemy go słuchać i wspólnie z nim jeść posiłek. Możemy być z nim w ciszy. Funkcjonuje to także odwrotnie: Pan chce być gościem w naszym życiu. Na przykład wprasza się w życie celnika Zacheusza lub Marty z Betanii: *„Dziś muszę być twoim gościem!”* Dobrze znana modlitwa przed posiłkiem mówi: *„Przyjdź Panie Jezu, bądź naszym gościem!”*
3. Nasze parafie otrzymują wiele zaproszeń. Mogą uczestniczyć w wielu wydarzeniach, mogą brać udział w projektach i w różnych akcjach w naszych miastach i gminach. Wielu jest szczęśliwych, gdy jesteśmy ich gośćmi. Oczekują nas i oczekują czegoś od nas. Cieszymy się, że jesteśmy zapraszani. Nie powinno nam to być nigdy obojętne. Byłoby miło, gdyby nasze parafie mogły odpowiedzieć na te zaproszenia twierdząco i z zaangażowaniem.
4. Bądźmy dobrymi gospodarzami w naszych parafiach i we wszystkich miejscach życia kościelnego. Podejmujemy gościnnie naszych gości, odwiedzających, nawet nieznanych i obcych. Zapraszajmy ich całym sobą! Pozdrówmy ich ciepło i bądźmy sami dostępnymi (por. Ramy Orientacji Duszpasterskiej II, 5).

Zawsze powinniśmy się zastanowić, gdy widzimy niewielu gości w naszych parafiach lub nie ma ich wcale, kiedy czuli się oni niemile widziani. Aby to zmienić, należy przede wszystkim zapytać się o naszą postawę i serce, nasze podejście. Często nasi goście nas bogato obdarowują. Nie jesteśmy wtedy już tylko ich gospodarzami, ale możemy być gośćmi w ich życiu.

**Drogie Siostry i Bracia,** gościnność jest zawsze niezamierzona. Chce zaoferować drugiemu miejsce, do którego może wejść i zostać przyjacielem. Oto, co mówił niedawno zmarły teolog z Münster, Johann Baptist Metz: *„Musimy być w stanie zapomnieć o sobie, cofnąć się, aby drugi w swojej wyjątkowości naprawdę do nas dotarł. Musimy być w stanie go wpuścić, pozwolić ukazać mu jego osobliwość, która często nas przeraża i wymaga bolesnej transformacji. Ponieważ tajemnica życia nie objawia się w samozadowoleniu, ale w twórczej wzajemności”*. Jako Kościół w archidiecezji hamburskiej bądźmy Kościołem w stosunku do Boga i do ludzi. Realizujemy konkretnie w życiu codziennym wezwanie z listu do Hebrajczyków: *„Nie zapominajmy o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościć”*.

Niech Bóg błogosławi Was i wszystkich tych, z którymi gościnnie się łączymy!

Wasz

Arcybiskup



Dr. Stefan Heße



ERZBISTUM  
HAMBURG

Erzbistum Hamburg  
Am Mariendom 4  
20099 Hamburg  
[www.erzbistum-hamburg.de](http://www.erzbistum-hamburg.de)